

Stanisław Kołodziejcki

Płk mgr Narcyz Wiatr-Zawojna
aplikant adwokacki komendant VI
Obwodu Batalionów Chłopskich

Palestra 32/4(364), 58-69

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

grzywny było zawinione), przy czym wydawanie wszelkich merytorycznych decyzji w tej mierze nie może być w żadnym razie uprawnieniem organów administracji. Podczas dyskusji należy też rozważyć trudności mogące ewentualnie pojawić się w praktyce realizacji którejsz z koncepcji, które to trudności — jak wolno sądzić — przy dobrych chęciach nie będą z pewnością nie do pokonania. Nie przesądając jednak, która z wymienionych propozycji jest optymalna, wydaje się, że przy dokonywaniu wyboru należy przyjąć jako nadrzędną dyrektywę, iż względy pragmatyczne (a więc dążność do maksymalnego zabezpieczenia wykonania pierwotnie orzeczonej kary) powinny być podporządkowane zasadom racjonalnej i humanitarnie zorientowanej polityki karnej.

KARTKI Z HISTORII

STANISŁAW KOŁODZIEJSKI

Płk mgr Narcyz WIATR–ZAWOJNA¹
aplikant adwokacki
komendant VI Obwodu Batalionów Chłopskich

I

Znakomity syn Ziemi Sądeckiej urodził się w dniu 18 listopada 1907 roku w Stróżach, w średnio zamożnej rodzinie chłopskiej, jako syn Jana i Marii ze Szkaradków.²

Po ukończeniu II Gimnazjum w Nowym Sączu rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Poznańskiego w 1929 r., które ukończył w 1934 roku. Narcyz Wiatr już w czasie swych studiów akademickich podjął ożywioną działalność społeczno–polityczną w Polskiej Akademii Młodzieży Ludowej, w której w latach 1931–1932 był prezesem,³ a następnie w Wielkopolskim Związku Młodzie-

¹ Artykuł niniejszy jest skrótem obszerniejszego opracowania poświęconego temuż działaczowi, przewidzianego do druku w innym zbiorowym wydaniu. Narcyz Wiatr znany jest najbardziej pod pseudonimem powołanym w nagłówku pracy, chociaż w okresie swej konspiracyjnej działalności korzystał również z innych pseudonimów, a mianowicie: „Kłonicy”, „Podkulka”, „Wyżykowskiego”, „Brzozy”, „Władysława Brzozy”.

Por.: Tomasz Kmiecik: Działalność Batalionów Chłopskich na terenie Małopolski, „Biuletyn Informacyjny ZSL KW w Nowym Sączu nr 1/83, s. 2; Alina Fito wa: Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945, PWN Warszawa–Kraków 1984, s. 576; Ludwik Dusza: Kryptonim Nadleśnictwo 14, LSW 1981, s. 270; Józef Olszyński: Walka w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim, LSW 1978, s. 46 i 257.

² Por.: Józef Bieniek: Z dziejów chłopskiego ruchu oporu w Sądecczyźnie, Rocznik Sądecki t. VIII, Nowy Sącz 1967, s. 177; L. Dusza: op. cit., s. 270.

³ Por. Alina Fito wa: op. cit., s. 71. Autorka utrzymuje, iż Narcyz Wiatr był w latach 1931–1932 prezesem Polskiej Akademii Młodzieży Ludowej w Poznaniu, natomiast Tomasz Kmiecik w swym powołanym wyżej w przyp. 1 opracowaniu twierdzi, że Narcyz Wiatr nie był prezesem Polskiej Akademii Młodzieży Ludowej w Poznaniu w latach 1931–1932, lecz jej wiceprezesem.

ży Wiejskiej „Społem”. Za prezentowanie swych zbyt radykalnych poglądów oraz zajmowanie zbyt radykalnych postaw wobec współczesnych mu problemów społecznych na licznych spotkaniach z młodzieżą wiejską był on dwukrotnie aresztowany pod zarzutem uprawiania antypaństwowej działalności. Pierwszy raz był aresztowany w 1930 r. i osadzony w więzieniu w Nowym Sączu,⁴ a drugi raz, po zaaresztowaniu, osadzony został w więzieniu w Rawiczu.⁵ Po stosunkowo krótkim pobycie w Rawiczu powrócił do Poznania, by kontynuować dwukrotnie już przerywane studia prawnokońomiczne, które ostatecznie ukończył, jak to już wyżej wspomniano, w 1934 r. i uzyskał tytuł magistra prawa i ekonomii.

II

Po ukończeniu studiów Narcyz Wiatr powraca do rodzinnej Sądeczyny, gdzie natychmiast włącza się w działalność społeczno-polityczną: początkowo — jako prezes Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz” („Wici”) w powiecie grybowskiem, a następnie od 1935 roku — w powiecie nowosądeckim. Ponieważ również i na tym terenie dał się szybko poznać jako znakomity organizator, powołano go wkrótce do Rady Nadzorczej przy Zarządzie Wojewódzkim w Krakowie tegoż Związku.⁶ W omawianym okresie rozpoczął on również aplikację adwokacką u adw. dra Paulina Hyżego,⁷ którą kontynuował później w kancelarii adw. dra Franciszka Długopolskiego w Nowym Sączu. Nie przeszkadzało mu to zresztą, by w pełni zaangażować się w prace młodzieżowego ruchu ludowego („Wici”), w którym uplasował się zdecydowanie na lewym jego skrzydle. Ze swym radykalizmem szedł tu jeszcze dalej, bo opowiadał się za ściślejszą współpracą z komunistami, a mianowicie z Janem Kapałą i Józefem Zemankiem, których zapraszał na zebrania wicjarzy i którym pozwalał na wygłaszanie na tych zebraniach ideologicznych odczytów.

W powyższym okresie utrzymywał także bliskie kontakty z takimi komunistami, jak Marian Czuchnowski i Emil Dziedzic.

W swoich poglądach na program przemian społeczno-gospodarczych, w tym głównie na taktykę ruchu w walce o zrealizowanie sta-

⁴ Por. Alina Fitowa (op. cit., s. 72), która podany przez siebie fakt aresztowania i osadzenia Narcyza Wiatra w więzieniu w Nowym Sączu oparła na informacjach, jakich jej udzielił brat Narcyza Wiatra Stanisław Wiatr oraz jego przyjaciel z okresu studiów w Poznaniu Jan Szczepański.

⁵ Por. Tomasz Kmiecik: op.cit., s. 3.

⁶ Por.: Alina Fitowa: op.cit., s.71; Józef Olszyński: op.cit., s. 45

⁷ Adwokat dr Paulin Hyży, posługujący się w okresie okupacji pseudonimem „Śmiały”, zmarł w 1968 r. Był on adwokatem w Nowym Sączu, znanym działaczem ludowym w okresie międzywojennym. W okresie okupacji, w wyniku porozumienia podziemnych organizacji politycznych, powierzono mu pełnienie funkcji delegata Rządu Londyńskiego na powiat nowosądecki. Jego kancelaria adwokacka służyła za punkt kontaktowy w akcji przerzutowej polskich działaczy na Węgry oraz do Francji. Był aresztowany, a następnie osadzony w obozie w Pustkowie (wieś w powiecie nowosądeckim). Por. J. Olszyński: op.cit., s. 144, 145 i 232.

wianego programu, szedł on o wiele dalej niż zasadniczy trzon wiciarzy. Przyjaciel Narcyza Wiatra Jan Szczepański scharakteryzował go w ten sposób, że — jego zdaniem — był on radykałem racjonalistą, ateistą i przeciwnikiem kleru. A adwokat Stanisław Mierzwa, znany działacz ludowy, członek Krakowskiego Komitetu Międzypartyjnego oraz Okręgowej Rady Ruchu Ludowego w Krakowie w okresie okupacji, mówił o nim, że „nie mieścił się on w ramach polityki starego ruchu ludowego w jego legalizmie” i że w swej postawie „był on więcej działaczem rewolucjonistą niż politykiem”. „Cechowała go — kontynuuje swoje rozważania Stanisław Mierzwa — duża dynamiczność, temperament, a także skłonność do chodzenia własnymi drogami”. W oczach starych ludowców — wspomina Stanisław Mierzwa — był on komunizującym radykałem, który zbyt głośno walczył z kościołem i ze „starymi” z SL-u. Stąd też przed wojną Stronictwo Ludowe nie miało do niego zbyt wielkiego zaufania. Narcyz Wiatr niechętny był również morzowcom,⁸ mocno był również skłócony ze starszą generacją ludowców, i to już w czasach poznańskich,⁹ a jego konflikt w 1938 r. z prezesem Zarządu Powiatowego SL w Nowym Sączu adwokatem Józefem Janiakiem musiał łagodzić sam Marszałek Sejmu Maciej Rataj.¹⁰ Tego rodzaju działalność Narcyza Wiatra, aplikanta adwokackiego w Nowym Sączu, nie mogła ująć uwagi ówczesnych władz państwowych, odpowiedzialnych za porządek prawny w ówczesnej Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, że w roku 1937 Narcyz Wiatr osadzony zostaje w słynnej Berezie

⁸ „Front Morges” — to opozycyjne wobec przedwrześniowego rządu porozumienie oraz ruch polityczny, którego początek datuje się na rok 1936. Nazwa ruchu pochodzi od nazwy szwajcarskiego miasta Morges, w którym miał swoją siedzibę jeden z jego twórców i działaczy Ignacy Paderewski. Zadaniem tego ruchu miała być konsolidacja całej ówczesnej opozycji w celu obalenia rządu sanacji. W jego skład weszło całe Stronictwo Pracy oraz spore ugrupowania niemal wszystkich przedwojennych partii politycznych. Do czołowych działaczy frontu oprócz wspomnianego wyżej Ignacego Paderewskiego należeli: Władysław Sikorski, Wincenty Witos, Stanisław Kot i Stanisław Mikołajczyk z SL, Herman Lieberman z PPS, Stanisław Stroński ze SN, Wojciech Korfanty i Karol Popiel z SP oraz gen. Józef Haller (por. Alina Fitowa: op.cit., s.14 oraz H. Przybyłski: Front Morges w okresie II Rzeczypospolitej, Warszawa 1972).

⁹ Między innymi ze Stanisławem Mikołajczykiem, czego nie ukrywał w rozmowie z J. Hulewiczem, gdy ten poinformował go, że udaje się do Francji na wezwanie prof. S. Kota (por. Alina Fitowa: op.cit., s.73).

¹⁰ Według relacji J. Szczepańskiego Narcyz Wiatr miał zmierzać do tego, aby adw. Józefa Janiaka usunąć z funkcji prezesa Zarządu Powiatowego SL w Nowym Sączu, a na to stanowisko wprowadzić działacza „Wici” Jana Schneidera. M. Kabat w relacji z dn. 25.XI.1968 r. udostępnionej A.Fitowej, utrzymuje, że konflikt między Narcyzem Wiatrem a Janiakiem zaczął się od momentu, kiedy Narcyz Wiatr zaakceptował projekt urządzenia marszu chłopów na siedzibę prezydenta Mościckiego w Krynicy, czemu zdecydowanie sprzeciwiał się Janiak. Zdaniem Mieczysława Kabata nie był to najszcześniejszy pomysł. W każdym razie od tego momentu konflikt między Narcyzem Wiatrem a Józefem Janiakiem narastał i nasilał się. W związku z tym stosunki między „wiciami” a SL stały się w powiecie nowosądeckim do tego stopnia napięte, iż dla ich wyciszenia musiała w końcu zjechać do Nowego Sącza komisja arbitrażowa z Maciejem Ratajem na czele. Rataj stanął wówczas po stronie Józefa Janiaka, zarzucając sądeckim wiciarzom, że chcą mieć podwójne legitymacje, gdyż nie pozwalają SL wtrącać się do ich działalności, podczas gdy oni sami chcą kierunkować polityką stronictwa (por. A. Fitowa: op.cit., s.73). Józef Janiak, jak stwierdził to w swej relacji adwokat Stanisław Mierzwa, uzał się później — już w okresie okupacji — na Narcyza Wiatra. Warto w tym miejscu nadmienić, iż Józef Janiak, noszący w okresie okupacji pseudonim „Brodacz”, wciągnięty został już na samym początku okupacji do konspiracyjnego ruchu ludowego i był nawet przewodniczącym powiatowego jego kierownictwa. Jednakże współpraca między nim a wiciarzami od samego początku źle się ukła-

Kartuskiej, gdzie przebywał przez okres 6 tygodni.¹¹ Po powrocie z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej kontynuuje on aplikację adwokacką, nie zaniedbując jednocześnie aktywnej działalności w organizacji wiciowej.

Z chwilą wybuchu wojny narzuconej nam przez hitlerowskie Niemcy Narcyz Wiatr — jako oficer rezerwy — powołany został do wojska. W kampanii wrześniowej dowodził kompanią I pułku strzelców podhalańskich. Po zakończeniu działań wojennych powrócił w rodzinne strony, by rozpocząć w swym życiu nowy etap — etap nieubłaganej i konsekwentnej walki z hitlerowskim okupantem.

Powiat nowosądecki, na terenie którego wypadło działać Narcyzowi Wiatrowi w pierwszych miesiącach okupacji (po powrocie ze Lwowa, dokąd zawędrował wraz ze swoją kompanią w czasie kampanii wrześniowej), określano w nomenklaturze konspiracyjnej kryptonimem „Nadleśnictwo nr 15”, a obejmował on 123 „gajówki”. Poza jego zasięgiem znalazły się jeszcze 43 gromady zamieszkałe w lwiej części przez ludność łemkowską, patriotycznie niepewną.

„Inicjatorem i głównym twórcą ludowego ruchu oporu na Ziemi Sądeckiej”, jak to podkreśla Józef Bieniek, był właśnie ów młody prawnik z Nowego Sącza, syn chłopski ze Stróż, czołowy działacz Stronnictwa Ludowego i zarazem prezes powiatowego Zarządu ZMW „Wici” mgr Narcyz Wiatr, posługujący się początkowo pseudonimem „Brzoza”, zdecydowanie wybijający się na czoło chłopskiego ruchu oporu w południowej Polsce.¹² Narcyz Wiatr po powrocie ze Lwowa, dokąd — jak już wyżej wspomniano — zapędziły go wojenne losy, szybko nawiązał kontakty z działaczami wiciowymi w Krako-

data, a poza tym rychło skierowano przeciwko niemu podejrzenie, że kolaboruje z Niemcami. Sprawa dotarła nawet do Okręgowej Rady Ruchu Ludowego (OKRL) w Krakowie, a wicjarze sądecki w obawie — jak twierdził — aby Janiak ich nie „rozkonspirował” przed Niemcami, zaproponowali wykonanie na nim kary śmierci. Jednakże Stanisław Mierzwa, jak to wynika z jego relacji, o której była wyżej mowa, odrzucił wówczas tę ewentualność. Po jakimś czasie sprawa Józefa Janiaka skierowana została ponownie do Okręgowego Sądu Specjalnego w Krakowie i została zakończona sporządzeniem aktu oskarżenia podpisanego przez „Grzesińskiego” (Jana Szczepańskiego, nb. przyjaciela Narcyza Wiatra z okresu studiów w Poznaniu). Wyrokiem Okręgowego Cywilnego Sądu Specjalnego w Krakowie Józef Janiak został uznany za winnego zarzucanych mu aktom oskarżenia czynów i skazany na karę śmierci. Wykonanie wyroku zlecono grupie operacyjnej krakowskiej PPS. Wykonanie wyroku nie powiodło się jednak, bo chociaż Józef Janiak został wówczas ciężko ranny, po dłuższym leczeniu w szpitalu powrócił do zdrowia. Po wojnie wytoczono mu proces karny, jednakże sąd rozpoznający jego sprawę uniewinnił go od zarzutu współpracy z okupantem oraz działania na szkodę wicjarzy (por. A. Fito wa: op.cit., s.74).

¹¹ Por.: Ludwik Dusza: op.cit., s.270: Bereźniacy, praca zbiorowa wydana przez wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1965 r., s. 5. L. Dusza utrzymuje, że Narcyz Wiatr przebywał w Berezie Kartuskiej w 1936 r. (Kryptonim Nadleśnictwo 14, s. 270). Odmiennie stanowisko w tej kwestii reprezentuje Tomasz Kmiecik, który w swym opracowaniu wyżej wspomnianym (Bataliony Chłopskie, s.2–3) utrzymuje, że Narcyz Wiatr internowany został w Berezie Kartuskiej nie w 1936r., lecz w 1937 r. Rzeczywiście, rację ma tu chyba Tomasz Kmiecik, a nie Ludwik Dusza. Wynika to z opracowania monograficznego poświęconego tzw. bereźniakom, gdzie w wykazie osób internowanych pod datą 1937 r. figuruje adw. Narcyz Wiatr (por. Bereźniacy, op.cit., s. 494). Trzeba tu zaznaczyć, iż Narcyz Wiatr nie był jeszcze wówczas adwokatem, jak to sugeruje opracowanie pod tytułem „Bereźniacy”, a jedynie aplikantem adwokackim.

¹² Por. Józef Bieniek: Z dziejów chłopskiego ruchu oporu w Sądeckim, Rocznik Sądecki, t.VII, 1967, s.174.

wie, którzy przystąpili do organizowania zrębów konspiracyjnego „lasu”. Otrzymałszy od tych działaczy wytyczne oraz dyrektywy programowe, zabrał się wraz ze swym kolegą Józefem Olszyńskim (pseudonim „Kamień”), byłym wychowankiem Uniwersytetu Ludowego w Gaci Przeworskiej, z właściwą sobie pasją do pracy konspiracyjnej na Ziemi Sądeckiej.

Scigany za swą antyfaszystowską działalność w latach międzywojennych przez sądeckie gestapo, zmuszony był się ukrywać. Już w styczniu 1940 r. powstało pierwsze kierownictwo powiatowe sądeckiego „Lasu” w składzie: Józef Janiak (ps. „Brodacz”) — adwokat z Nowego Sącza, Teofil Chelmecki (ps. „Stary”) z Zawadki i Władysław Krzyżak (ps. „Siwy”) z Naszacowic. Z chwilą ukonstytuowania się nowego kierownictwa Narcyz Wiatr, jako oficer rezerwy i uczestnik kampanii wrześniowej, zajął się organizowaniem podziemnych struktur wojskowych. Ale już pierwsze miesiące konspiracyjnego ruchu ludowego na terenie powiatu nowosądeckiego nie były wolne od kłopotów, nie mówiąc zresztą o tych perypetiach, o których już wyżej wspomniałem. Były to kłopoty natury czysto wewnętrznej. Dawne bowiem antagonizmy między starszym pokoleniem ludowców o tendencjach umiarkowanych a młodymi działaczami o radykalnych poglądach i lewicujących tendencjach, znów odżyły z całą siłą i choć tłumione były specyficznymi warunkami oraz przeświadczeniem o konieczności maksymalnego zespolenia sił chłopskich w podziemiu, hamowały mimo wszystko bujniejszy rozwój konspiracyjnego ruchu ludowego w tym najtrudniejszym dla niego okresie. Rozdźwięki te ujawniły się ze szczególniejszą ostrością w samym kierownictwie „Lasu”, doprowadzając do wewnętrznych tarć i nieporozumień. Już w kwietniu 1940 r. nastąpiła w „Nadleśnictwie” Nowy Sącz pierwsza reorganizacja. Odszedł Józef Janiak, adwokat z Nowego Sącza (którego spór z Narcyzem Wiatrem w okresie międzywojennym, jak pamiętamy, musiał godzić sam marszałek Sejmu Maciej Rataj), a jego miejsce — jako przewodniczący powiatowej trójki — zajął Teofil Chelmecki, zastępcą tegoż został Józef Olszyński, natomiast w miejsce ustępującego trzeciego członka powiatowej trójki Władysława Krzyżaka wszedł jego brat Józef Krzyżak (ps. „Potok”). Czwartym członkiem powiatowego kierownictwa „Lasu” w charakterze kierownika spraw wojskowych w zasięgu konspiracji ludowej sądeckiego regionu został Narcyz Wiatr, który funkcję tę pełnił do jesieni 1941 r., kiedy to rozkazem Komendanta Głównego „Chłostry” mianowany został komendantem okręgu w Krakowie.¹³

Poza tym Narcyz Wiatr — jako kierownik wydziału wojskowego przy powiatowym kierownictwie „Lasu” — wchodził jednocześnie w skład dowództwa inspektoratu ZWZ w Nowym Sączu, pełniąc tam

¹³ Por.: Józef Bieniek: op.cit., s. 178. Kazimierz Banach: Z dziejów Batalionów Chłopskich, LSW 1984, s. 49.

funkcję oficera organizacyjnego dla terenów wiejskich oraz pomagając walnie w dziele tworzenia i rozbudowywania sądeckiego ZWZ. Współpraca obu tych organizacji układała się początkowo w sposób wyjątkowo pozytywny. Z czasem jednak stosunki te zaczęły się psuć. Nie bez znaczenia, jeśli chodzi o powiat nowosądecki, był tu fakt wielkiej wyspy w oddziałach ZWZ, jaka miała miejsce w okresie od stycznia do kwietnia 1941 r. Doprowadziła ona do zlikwidowania niemal w całości sądeckiego ZWZ i ujawniła zarazem powiązania ZWZ z „Lasem”, co w konsekwencji doprowadziło do szeregu aresztowań wśród członków miejscowego ruchu ludowego. W tej sytuacji „ROCH” przystąpił do organizowania własnych struktur wojskowych pod nazwą „Chłostry”.

Do składu pierwszej komendy powiatowej „Chłostry” weszli: Narcyz Wiatr, Michał Obrzut (ps. „Mruk”) z Siołkowej i Henryk Sieradzki z Bilska.¹⁴ W okresie swego pobytu na terenie powiatu nowosądeckiego Narcyz Wiatr rozwinął niezwykle wszechstronną działalność, i to nie tylko w zakresie budowy struktur RL, ale również w sferze odbudowy podziemnych sił zbrojnych (początkowo w ramach ZWZ, a następnie „Chłostry”). Niemalą ma on również zasługę w organizowaniu tzw. trzeciego szlaku przerzutowego z Polski na Zachód poprzez Słowację, Węgry i dalej. Szlak ten obsługiwany był bowiem przez ludowców. Jego baza wyjściowa mieściła się w Starym Sączu, a prowadziła przez Rytro, Lubowlę, Koszyce na Słowacji do Budapesztu.¹⁵ W tej konspiracyjnej działalności wyróżniło się zwłaszcza dwóch dawnych wiciarzy, przy czym jednym z nich był właśnie Narcyz Wiatr (pseudonimy: „Kłonica”, „Zawojna”). Narcyz Wiatr „Zawojna” działa tu do jesieni 1941 r. Od kwietnia 1941 r., tzn. od daty wielkiej wyspy, jaka miała wówczas miejsce na terenie powiatu nowosądeckiego, zarówno dowództwo ZWZ jak i KKM zawiesiły na kilka miesięcy swoją działalność na tym terenie.

Z chwilą powzięcia przez OKRL w Krakowie decyzji o tworzeniu Straży Chłopskiej (skrót SCh), na porządku dziennym stanęła sprawa wyszukania odpowiedniego kandydata na komendanta okręgu. Problem nie był łatwy, jeśli się zważy, że ludowcy nie mieli w swych szeregach zawodowych oficerów, a tymczasem kandydat na to stanowisko powinien się wykazać nienaganną postawą ideową oraz wykazywać dostateczną znajomość spraw wojskowych. Kryterium tym odpowiadało tylko dwóch ludzi: Narcyz Wiatr (ps. „Zawojna”) oraz Mieczysław Kabat (ps. „Chmura”, „Śliwa”), który był ostatnim prezesem ZW „Wici” w Krakowie i miał za sobą jednoroczną służbę w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie, a następnie w 17 pułku piechoty w Rzeszowie. Jeśli chodzi o Narcyza Wiatra (ps. „Zawojna”), to był on podporucznikiem rezerwy i miał ukończo-

¹⁴ Por. J. Bieniek: *op.cit.*, s. 178.

¹⁵ Por. A. Fitowa: *op.cit.*, s. 46.

ne wyższe studia prawnicze, a ponadto sporo politycznego doświadczenia i dorobku, to się zaś wtedy bardzo liczyło. Ostatecznie, biorąc pod uwagę wszystkie *pro* i *contra*, zdecydowano, że komendantem okręgowym zostanie Narcyz Wiatr mimo silnego sprzeciwu „starych”, a wśród nich głównie adw. Kiernika, który zdecydowanie oponował przeciwko kandydaturze Wiatra. Zresztą również wśród „młodych” krakowskiej trójki zdania były podzielone. Wiatr bowiem zarówno w czasie swojej działalności w Poznaniu, jak i później w Sądecczyźnie uplasował się, jak już zaznaczono na początku, zdecydowanie na lewym skrzydle ruchu młodzieżowego i sympatyzował z komunistami.

Mimo jednak tych wszystkich zarzutów, jakie podnoszono przeciwko Narcyzowi Wiatrowi, Józef Marcinkowski, późniejszy adwokat, oraz Witaszek wysunęli latem 1941 r. pod obrady OKRL w Krakowie Narcyza Wiatra na komendanta okręgu Straży Chłopskiej w Krakowie. Stanisław Mierzwa, wówczas jeszcze aplikant adwokacki oraz członek OKRL, dał się przegłosować. Ze zdecydowanym natomiast sprzeciwem odniósł się do tej propozycji, jak już zaznaczono, adwokat Władysław Kiernik, późniejszy minister w Rządzie Jedności Narodowej.¹⁶ Ostatecznie sprawę załatwiono kompromisowo o tyle, że Wiatr miał objąć to stanowisko na okres trzymiesięcznej próby. W początkowym więc okresie pełnił on jedynie obowiązki p.o. komendanta. Na stanowisko to został ostatecznie powołany rozkazem KG BCh nr 5 z dnia 25.IX.1941 r. O nominacji Narcyza Wiatra zdecydowały dwie przyczyny: po pierwsze — dość duże sukcesy, jakie zdołał odnieść jako działacz podziemnego ruchu ZWZ w Sądecczyźnie w latach 1940–1941, a po wtóre — pewna zbieżność jego poglądów z poglądami Józefa Marcinkowskiego i Witaszka, jeśli chodzi o krytyczną ocenę „starych” w SL. Stanisław Mierzwa, jak o tym już wspominaliśmy, różnił się nieco w tej ocenie. Komendant Główny SCh Franciszek Kamiński, nie mogąc doczekać się decyzji Krakowa o tworzeniu SCh, wybrał drogę faktów dokonanych, mianował na stanowisko komendanta okręgu krakowskiego Narcyza Wiatra i polecił mu, „aby nie oglądając się na okręg, zaczął robić robotę wojskową”.

Według wstępnych założeń Okręg VI, który obejmował Narcyz Wiatr–Zawojna, miał się rozciągać na teren przedwojennego Okręgu SL, a więc na obszar pięciu południowo-wschodnich województw Polski. Ze względu jednak na okupacyjne granice, praktyczną pracę organizacyjną rozpoczął Narcyz Wiatr–Zawojna w 28 powiatach, zwanych w nomenklaturze SCh obwodami. W późniejszym okresie liczba tych obwodów wzrosła do 31, ponieważ od kwietnia 1943 r. przyłączono do okręgu krakowskiego Miechów, a w 1944 r. Olkusz i Pińczów; poza tym w połowie 1944 r. obok obwodu Kraków

¹⁶ Por. A. Fitowa: *op.cit.*, s. 153.

utworzono też obwód Kraków–Miasto. „Zawojna” mimo ogromnej rozległości podległego mu terenu działał właściwie sam. Nikogo do Komendy Okręgu nie powoływał i zapewne nie chciał jej tworzyć. Sam docierał do najodleglejszych zakątków, sam powoływał komendantów obwodowych, sam ich zaprzysięgał. I mimo że działał w pojedynkę, rozbudowa siatki terenowej SCh rosła bardzo szybko. Rozbudowa ta opierała się na powiększonej już wcześniej bądź stale powiększanej siatce politycznej OKRL. W końcu 1942 r., jak to wynika z raportów „Zawojny” z dnia 20.XII.1942 r., było już zorganizowanych 25 powiatów, 163 gminy (na możliwych do zorganizowania 226) oraz 799 gromad (na możliwych do zorganizowania 2163).

Jak już zaznaczono, „Zawojna” doglądał wszystkiego sam i wskutek tego zdarzało się nieraz, że dopiero po 3 miesiącach takiej inspekcji wracał on do Krakowa. Ubierał się bardzo niedbale, wyglądał raczej na prostego chłopca bądź jakiegoś handlarza tytoniem aniżeli na wykształconego prawnika.¹⁷ Pamiętam go dobrze ze spotkania scaleniowego, jakie się odbyło w dniu 1.IV.1944 r. w Ciężkowicach, w którym uczestniczyłem jako przedstawiciel kierownictwa BCh w powiecie gorlickim. Był to wysoki, przystojny, o pociągłej twarzy, dobrze zbudowany mężczyzna, ubrany w długie buty z cholewami i wpuszczonymi w nie spodniami, w trzyćwierciowej kurtce, bez krawata. Przypominał znanego z portretów Wincentego Witosa. Miał zresztą coś z jego sposobu bycia w stosunku do swych rozmówców. Dzięki tej rzadkiej umiejętności nawiązywania kontaktów z innymi miał możliwość lepszego poznania wielu osób, wymiany w nich swych poglądów, nawiązywania szczyrych więzów z wybitnymi jednostkami. Szybko też zaczęła urastać o nim legenda jako o człowieku oddanym ruchowi ludowemu, postępowym w swych poglądach, bezkompromisowym wobec tych sił społecznych, które mogłyby stanąć chłopom w poprzek ich drogi w walce o zbudowanie przyszłej Polski Ludowej. „Zawojna” dość szybko zaczął zbijać ogromny kapitał polityczny, co zresztą — biorąc pod uwagę jego przedwojenną działalność polityczną — zaczęło niepokoić okręgowe kierownictwo polityczne RL, tym bardziej że miało ono do niego sporo zastrzeżeń natury ideologicznej. Zresztą „Zawojna” dość szybko przestał się z nim konsultować w sprawach polityki kadrowej i całej zresztą działalności SCh. Indagowany przez kierownictwo OKRL, zasłaniał się tajemnicą wojskową i rozkazami KG SCh.

Z raportu „Zawojny” z dnia 20.XII.1942 r. wynika, że do tego dnia zorganizowanych było w szeregach SCh 5910 członków. Dowodzi to, że lata 1941–1942 upłynęły mu pod znakiem budowy szkieletu organizacyjnego. Wypełnianie go szeregowymi członkami nastąpiło dopiero w latach 1943–1944. Dla położenia kresu pojawiającej się tu i ówdzie kolaboracji z niemieckim okupantem, wiosną 1941 r.

¹⁷ Por. A. Fitowa: op.cit., s. 88.

„Zawojna” powołał oddział specjalny pod dowództwem Józefa Krzyżaka (ps. „Brzeg”, „Potok”), który działał w rejonie Podegrodzia w powiecie nowosądeckim. Oddział ten liczył 15 ludzi. Drugi tego rodzaju oddział powołał on w powiecie kolbuszowskim. Dowodził nim Jan Bańka (ps. „Włodek”). Analogiczny oddział powstał także w powiecie myślenickim i składał się z 8 ludzi pod dowództwem Stefana Szlachty (ps. „Biały”).

W listopadzie 1942 r. zapadła decyzja o scaleniu BCh z AK. W dniu 30.III.1943 r. podpisano pierwszy tego rodzaju protokół scaleniowy. Przed „Zawojną” stanął wówczas pilny problem dobrania sobie zespołu ludzi, z którymi mógłby tym wszystkim problemem podolać. Zespół taki rzeczywiście został przez niego powołany. Jednakże mimo rozbudowy Komendy Okręgu „Zawojna” trzymał nadal wszystko w swoim ręku i kierował tą Komendą, jak i całą małopolską SCh w stylu bardziej wiciowym aniżeli wojskowym.

Kierownictwo OKRL w Krakowie odnosiło się do „Zawojny” nieufnie. „Zawojna” zbyt szybko chciał usamodzielnic SCh, jak również zamierzał przeprowadzić reformę rolną, nie czekając na stosowne akty ustawodawcze. Był on zwolennikiem współpracy w walce zbrojnej chłopów o władzę, był rzecznikiem współpracy z lewicą, zwłaszcza z PPS, opowiadał się za walką z Kościołem, bliższy był bardziej dawnemu „Wyzwoleniu”, aniżeli „Piastowi”. Uważał, że należy całkowicie odsunąć od władzy starszych ludowców. „Zawojnę” podejrzewano — i to chyba nie bez racji — że za jego to wiedzą i przyzwoleniem siatka konspiracyjnego ruchu ludowego w Sądeckim udostępniona została PPR, a przedwojenny komunista J. Zemanek urządził u ludowcowej rodziny Krzyżaków na Szacowicach, jak to określił Stanisław Mierzwa, „kuźnię kształcenia ideologicznego”. Jeśli się wreszcie weźmie pod uwagę cechy charakterologiczne „Zawojny”, a w szczególności jego upór i bezkompromisowość we wszelkim działaniu oraz rosnący z dnia na dzień jego autorytet wśród chłopów, a także pojawiające się w SCh tendencje do wyemancypowania się spod władzy „polityków” — to trudno się dziwić, że OKRL miało uzasadnione obawy co do oddania Wiatrowi SCh pod jego komendę.

„Zawojna” był rzecznikiem przygotowania już w czasie wojny „osrodków rewolucyjnych na wsi”. Oficjalny wyraz temu dał on w tzw. „memoriale żołyńskim” z grudnia 1943 r., w którym on i podobnie jak on myślący krytykowali deklarację ideowo-polityczną opracowaną w CKRL. Należy jednakże podkreślić z całą mocą, że w miarę zbliżania się końca wojny „Zawojna” ewoluował coraz bardziej w kierunku jedności londyńskiego porozumienia i współpracy z AK. Również od samego początku aż do końca wojny bardzo dobrze układała się jego współpraca z Komendantem Głównym BCh Franciszkiem Kamińskim.

W przeciwieństwie jednak do innych okręgów, w Okręgu Krakowskim „Zawojna” łączył w swoim ręku — aż do końca wojny — zarówno kierownictwo BCh jak i Ludowej Służby Bezpieczeństwa (LSB). A kiedy powołano do życia cywilne sądy specjalne oraz komisje sądzące, stało się również rzeczą konieczną powołanie do życia oddziałów specjalnych, których zadaniem było wykonywanie wyroków obu wymienionych wyżej instancji sądzących. Wychodząc naprzeciw tej potrzebie, „Zawojna” zorganizował w Małopolsce oddziały specjalne: po jednym — jak już zaznaczono wyżej — w powiatach: nowosądeckim, kolbuszowskim, myślenickim i mieleckim oraz dwa oddziały specjalne w powiecie łańcuckim. Z raportu „Zawojny” z dnia 5.VII.1943 r. wynika, że oddziały specjalne na dzień 30.VI.1943 r. liczyły 110 osób. W drugiej połowie 1943 r. nastąpiła ich szybka rozbudowa. Na koniec grudnia 1943 r. „Zawojna” wykazuje już 366 członków oddziałów specjalnych (OS). Wynika z tego, że każdy z zorganizowanych obwodów posiadał już po 1 co najmniej oddział specjalnym.

We wrześniu 1943 roku rozpoczęto akcję scaleniową z AK. Trwała ona do końca 1944 r. Należy w tym miejscu z całą mocą podkreślić, że decydującą rolę w powzięciu decyzji o przystąpieniu do scalenia przez oddziały BCh odegrał nie kto inny, ale właśnie Narcyz Wiatr–„Zawojna”. Jak utrzymuje Franciszek Kamiński, właśnie głos „Zawojny” na ogólnopolskiej konferencji Komend Okręgów „Chłostry”, jaka się odbyła w kwietniu 1943 r. w Warszawie, przeważył szalę na rzecz scalenia.¹⁸ Umowa scaleniowa podpisana przez J.Niećkę — mimo wyraźnego protestu Franciszka Kamińskiego, który zagroził nawet dymisją — dała w dniu 30.III.1943 r. podstawę prawną „Zawojnie” do rozpoczęcia akcji scaleniowej. W wyniku umowy zawartej z Józefem Spychalskim (ps.„Luty”) do Komendy Okręgowej AK weszli dwaj tzw. etatowi referenci „Chłostry” dla usprawnienia akcji scaleniowej, mianowicie „Zawojna” (który dla AK przyjął wówczas pseudonim „Kłonica”) oraz M.Kabat (ps.„Chmura”, ale występujący w Ak pod pseudonimem „Sliwa”). Oznaczało to w II fazie scalenia likwidację samodzielnych komend BCh. „Zawojna” w Komendzie Okręgu AK miał zostać zastępcą komendanta Krakowskiego Okręgu AK, a Kabat — adiutantem tegoż komendanta.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tym miejscu, że jednym z terenowych współpracowników „Zawojny” był jego brat Alojzy Wiatr (ps.„Narcyz”, „Wasył”, „Zawierucha”), również aplikant adwokacki w tym czasie w Jaśle.

Wracając do akcji scaleniowej, należy podkreślić, że kierownictwo RL stwarzało coraz to nowe trudności, najczęściej takie, których AK nie było w stanie spełnić. Wynikało to stąd, że liczba stanowisk przy-

¹⁸ Por. A. Fitowa: op.cit., s.179; Józef Buszko, Alina Fitowa i Jan Nowak: Ruch oporu na wsi małopolskiej w dokumentach konspiracyjnego ruchu ludowego 1940–1944, Kraków 1973, s. 70.

znawanych BCh w składzie sztabów poszczególnych obwodów uzależniona była od stanu osobowego BCh poszczególnych obwodów. Dr Wojciech Dudek (ps. „Olsza”), adwokat w Krakowie, b.komendant obwodu BCh w Brzozowie, przypomina, że „w końcu 1943 r. „Zawojna” powiedział mu wprost: «Prowadźcie rozmowy scaleniowe z AK, ale stawiajcie takie warunki, żeby AK nie mogła ich przyjąć». I dopiero w lutym 1944 r. „Zawojna” powiedział mi: «Teraz już trzeba się scalić.»¹⁹

„Zawojna” zalecał swym podkomendnym, by w wyniku scalenia przedstawiciele BCh obejmowali stanowiska: zastępcy komendanta obwodu, inspektora powiatowego WSOP oraz referat propagandy, tzw. KiP. W rozmowie z komendantem obwodu BCh Kielce „Zawojna” przyznał, że intencją jego jest, aby BCh przejęły w AK funkcje wartowniczo—ochronne. Należy tu również dodać, że WSOP otrzymała właśnie takie same zadania w AK, jakie RL wyznaczał Ludowym Siłom Bezpieczeństwa.

Reasumując, należy stwierdzić, że zasady scalania wypracowane przez ludowców małopolskich zmierzały do tego, żeby opanować te jej służby, które mogłyby mieć znaczenie z punktu widzenia walki o władzę oraz późniejszego jej utrwalenia. Nie można też nie zauważyć, że później — mimo że stosunki między AK i BCh, z różnych zresztą powodów, zawinionych nierzadko również przez poszczególnych działaczy BCh, nie zawsze lojalnych wobec zawartych umów scaleniowych, uległy ostudzeniu, czy nawet tu i ówdzie wręcz zerwaniu — „Zawojna” z Komendy Krakowskiego Okręgu AK nie odszedł i pozostał w AK do końca wojny. Jest rzeczą bezsporną, że w sprawę scalenia był on wyjątkowo zaangażowany, sam się zresztą scalił, ale mimo to do końca wojny nie wypuścił ze swych rąk steru BCh i LSB. W swych pismach kierowanych do LSB nadal podpisywał się jako komendant Okręgu LSB. I mimo scalenia nadal istniał ośrodek dyspozycyjny BCh, a także nadal utrzymywał w obwodach odrębne komendy BCh.²⁰

W kontekście z szeroką i pełną ofiarnością działalnością „Zawojny” bojowa aktywność BCh na terenie Małopolski, której głównym budowniczym i strategiem był Narcyz Wiatr, była znacznie skromniejsza od działalności BCh na innych terenach kraju. Nie ustępowały one jednak tym ośrodkom ludowym w liczebności i sprawności organizacyjnej, w rozmiarach oraz w formach cywilnego frontu walki.

Narcyz Wiatr „Zawojna” zmarł w dniu 23 kwietnia 1945 r., zastrzelony na Plantach w Krakowie.

¹⁹ Por. A. Fitowa: op.cit., s. 187.

²⁰ Por. A. Fitowa: op.cit., s. 220.

III

Podsumowując swoje dotychczasowe rozważania na temat życia i działalności Narcyza Wiatra „Zawojny”, stwierdzić należy, że bez względu na to, jakie przeciwko niemu podnoszono zarzuty, był on wybitną indywidualnością, wyraźnie przerastającą wielu współczesnych mu ludzi. Zafascynowany swoją przewodnią ideą, jaką była walka o władzę dla chłopów, której wszystko podporządkowywał, nie zawsze bezbłędnie oceniając otaczającą go rzeczywistość (np. przez podjęcie walki z Kościołem rzymskokatolickim, który w polskich warunkach zawsze stanowił i nadal stanowi realną siłę, z jaką każdy polityk czy działacz społeczny musi się liczyć, jeżeli nie chce swego autorytetu i swego dorobku wystawiać na ryzyko). Nie doceniał chyba również należycie, mimo że wyszedł ze wsi, mentalności i psychiki polskiego chłopca, którego cechuje poczucie realizmu i który bardzo krytycznie i na zimno zwykł oceniać wszelkie sugerowane mu „nowiny”, czego dowodem mogą być choćby podejmowane przez socjalistyczne władze naszego kraju powojenne próby przebudowy struktury gospodarczo–rolnej naszej wsi. Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że był to człowiek wielkiego formatu, nosiciel dalekosiężnych idei, bardzo pryncypialny, zdolny do ogromnych poświęceń, pełen samozaparca, zdążający z ogromnym uporem do raz postawionego sobie celu, a jednocześnie nie znoszący oporu i nie lubiący dzielić się z nikim swoją władzą.

Wydaje się, że pod koniec wojny dokonał on pewnych przewartościowań w swym rozumowaniu i ocenie postaw własnych i innych ludzi. I tym też chyba należy tłumaczyć sobie jego ostatnie posunięcia, a nie zwyczajną ludzką słabością, jaką stanowi asekuracja, przypisywana mu niesłusznie przez niektórych autorów. Tego rodzaju wady człowiekowi takiej miary i takiej wielkości nie można chyba przypisywać.²¹

²¹ Objaśnienie użytych w artykule niektórych skrótów: ZWZ – Związek Walki Zbrojnej; Chłostra – Straz Chłopska; RL – Ruch Ludowy; KKM – Krakowski Komitet Międzypartyjny; OKRL – Okręgowe Kierownictwo Ruchu Ludowego; ZW – Zarząd Wojewódzki; KG – Komenda Główna; SL – Stronnicwo Ludowe; CKRL – Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego; WSOP – Wojskowa Służba Ochrony Powstania.